Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 11 Kraków, sobota 14 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POD ZNAKIEM REWIZJI KONSTYTUCJI

Władza prezydenta

Partje należące do t. zw. „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“ wysuwają jako swój program wyborczy różne pomysły rewizji konstytucji. Omówiliśmy już pomysł przekształcenia Senatu i sformułowaliśmy jasno nasze stanowisko wobec tej kwestji. Atoli daleko ważniejszy, daleko głębiej sięgający w istotę ustroju Rzeczypospolitej jest inny, naczelny pomysł tych „bezpartyjnych“ partyj, mianowicie ich projekt **zastąpienia ustroju parlamentarnego** tak zwanym **ustrojem prezydencjalnym.**

Pomysł ten streszcza się w następujących trzech żądaniach: 1) **wybór prezydenta Rzplitej** nie przez parlament, lecz przez **plebiscyt** narodu, 2) **odpowiedzialność rządu nie przed parlamentem, lecz przed prezydentem Rzplitej,** 3) prawo veta dla prezydenta Rzplitej odnośnie do ustaw przez parlament uchwalonych.

Jak widzimy, ustrój taki byłby równoznaczny **ze zdegradowaniem parlamentu, z odebraniem mu znaczenia decydującego tak w dziedzinie ustawodawczej** (punkt 3), **jak i w zakresie kontroli** (punkt 2).

Pomysł ten przykrojony jest na miarę genjalnej jednostki, której powierza w zupełności kierowanie nawą państwową. Posuwa się on **w kierunku wstecznym znacznie dalej, niż konstytucje w monarchjach konstytucyjnych,** gdzie rząd jako całość i poszczególni ministrowie odpowiedzialni są nietylko przed monarchą „z bożej łaski“, lecz także przed parlamentem. W republice, gdzie nikt nie rządzi „z bożej łaski“, lecz wyłącznie z woli narodu, objawionej głosowaniem, takie usunięcie rządu z pod odpowiedzialności przed parlamentem — byłoby poprostu dziwolągiem.

Ustrój przykrojony na miarę genjalnej jednostki kryje w sobie daleko groźniejsze dla państwa niebezpieczeństwa, aniżeli ustrój demokratyczny, parlamentarny, w którym zawsze tkwią możliwości poprawienia ewentualnych błędów. Taki ustrój polityczny, składający losy państwa w ręce jednostki, miały Niemcy przedwojenne. **Bismarck,** stwarzając w r. 1871 cesarstwo niemieckie, nadał mu ustrój kanclerski, czyli konstytucję skupiającą całą władzę w ręku kanclerza. Przykroił tedy Bismarck konstytucję państwa do swojej osoby, do swojej indywidualności. Cóż, kiedy żadna konstytucja na świecie nie posiada władzy nad przyrodą i nie może jej zmusić, ażeby w regularnych odstępach czasu rodziła w dostatecznej a niezadużej ilości jednostki genjalne. Po Bismarku znaleźli się na jego urzędzie nieudolni następcy, pod których rządami zawalił się cały ustrój przez Bismarcka zbudowany i obwarowany, a pod jego gruzami zginęłoby było także i państwo samo, gdyby nie ożywcza i państwotwórcza siła demokracji wyzwolonej właśnie przez upadek bismarkowskiej formy rządu. Z tej nauki na cudzej skórze powinna Polska skorzystać i uchronić się przed błędem, który nasz sąsiad przypłacił katastrofą.

Przy uchwalaniu konstytucji polskiej z roku 1921 endecko-klerykalna większość sejmowa — z nienawiści do Józefa Piłsudskiego i z obawy przed nim — **zanadto obcięła władzę prezydenta Rzeczypospolitej** i zrobiła z niego figurę czysto reprezentacyjną. Teraz znowu **mamy** przed sobą równie histeryczne dążenie we wprost przeciwnym kierunku, teraz **pragnie się na prezydenta zwalić zbyt duży wymiar władzy.** Że też w Polsce bieg myśli politycznej zawsze musi dyktować histerja! że też ta biedna myśl musi zawsze poruszać się konwulsyjnie gzygzakami od ostateczności do ostateczności!

Jako wzór t. zw. ustroju prezydencjalnego przytacza się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Atoli stosunki amerykańskie są tak niepodobne do naszych, tamtejsze źródła potęgi, tamtejsze podstawy istnienia i rozwoju państwa tak dalece różnią się od europejskich, że stamtąd niepodobna nam brać wzoru.

Weźmy wzór bliższy, europejski, uważany w Europie od dwóch stuleci za ideał do naśladowania, weźmy **Anglję z jej ustrojem nawskróś parlamentarnym,** który jej bynajmniej nie był przeszkodą, lecz przeciwnie sprężyną do osiągnięcia potęgi, jakiej jej tylko zazdrościć możemy!

Po wojnie namnożyły się w państwach zacofanych inne wzory, które weszły w modę: **Mussolini, Primo de Rivera, Kemal-pasza.** Ale te wzory mogły przewrócić w głowach tylko takiej publiczności, która ulega hipnozom mody. **Cień Bismarcka na gruzach dzieła całego swego życia, sterczący z kart wczorajszej historji Europy, jak groźna przestroga przestania ludziom, znającym dzieje polityczne państw, owe modne dziś kolosy na glinianych nogach, których przeznaczeń przyszłych nikt dziś nie zna i przewidzieć nie może...**

Wyborcy! Brońcie się przed utratą prawa wyborczego!

W ostatnich dniach do komisyj wyborczych wpłynęły doniesienia miejscowego centralnego biura wyborczego z podaniem zasądzeń karnych, pozbawiających prawa wyborczego. Ponieważ mogą zajść pomyłki, przeto wzywamy towarzyszów, których komisja wyborcza o powyższem zawiadamia, by w ciągu 3 dni wnieśli sprzeciw w razie zajścia pomyłki.

Towarzysze i Towarzyszki! Zytki i klerykali przeglądają spisy i wnoszą reklamacje. Towarzysze pamiętajcie, że o ile do niedzieli nie spełnicie swego obowiązku, możecie stracić prawo wyborcze.

* * *

Ponieważ spisy wyborców są wyłożone jeszcze tylko przez 3 dni (do niedzieli włącznie), przeto należy w ciągu bieżącego tygodnia przeglądnąć spisy i zażądać wpisu w razie pominięcia, sprostowania w razie pomyłki oraz wykreślenia umrzyków i osób, które przeniosły się z Krakowa.

* * *

W ostatnich dniach ożywił się ruch reklamacyjny w komisjach wyborczych. Mianowicie wyborcy zgłaszają się liczniej w lokalach wyborczych. Niektórzy wyborcy prostują bardzo skrupulatnie najmniejsze pomyłki w nazwiskach, meraz nawet poszczególnych liter, itp.

Wyborcy pominięci w spisach, którzy nie byli meldowani w policji i nie mogą przedłożyć kartek meldunkowych, mogą mimo tego domagać się umieszczenia na spisach, gdyż ustawa wyborcza nie stawia warunku zameldowania tylko zamieszkania. Komisja wyborcza musi z urzędu stwierdzić fakt zamieszkiwania. Gdyby w danej komisji nie chciano spisać protokolarnie reklamacji o wpis bez kartki meldunkowej, należy wnieść reklamację pisemnie. Odnośne formularze są w lokalach reklamacyjnych PPS.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

„Patrjotyczni“ oszuści

Niemcy z tytułu reparacyj mają obowiązek dostarczać Francji różnych towarów w naturze. Towary te odbiera rząd francuski za pośrednictwem swych agentów, którzy przeprowadzają rozrachunki między obu państwami.

Na tle tych dostaw wyszły obecnie na jaw olbrzymie oszustwa, dokonywane przez dostawców niemieckich i odbiorców francuskich. Chodzi głównie o trzy rodzaje towarów: cement, chmiel i bydło, które były przedmiotem oszustw. Dostarczono między innemi tych towarów rzekomej wartości 750 miljonów franków, a w rzeczywistości za sumę o wiele mniejszą. Różnicą podzieliły się obie strony.

Jak z dotychczasowego powierzchownego śledztwa wynika, w aferę wmieszanych jest 15 osób, które już otrzymały wezwanie do sędziego śledczego. Przy podziale łupu zachowano ściśle różnicę między zwycięzcami a zwyciężonymi: zwycięscy Francuzi otrzymywali 65 procent, zwyciężeni Niemcy tylko 35 procent. W tym celu, tak sądzili oszuści, przyjęto plan Dawesa z jego dostawami w naturze, aby można było zrobić interes. A w dodatku oszuści zostali oszukani, ileże kurs franka jest tak niski. Jakiż to byłby świetny interes, gdyby należytości za dostawy obliczono w markach, albo jeszcze lepiej, w dolarach.

* * *

Berlin 12 stycznia (PAT). Cała prasa tutejsza podaje obszerne depesze z Paryża, o nadużyciach przy rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych. Jak stwierdza „Boersencurier“, nadużycia te dotyczą przeważnie transakcji w sprawie dostaw bydła, zbóż siewnych i drożdży. „Berliner Tageblatt“ i szereg innych dzienników berlińskich zaznacza poza tem, iż rząd niemiecki zaraz po stwierdzeniu wykroczeń przeciwko przepisom o rzeczowych dostawach odszkodowawczych wystąpił bardzo energicznie przeciw winnym nadużyć. Firmy niemieckie, które brały udział w tych nadużyciach, zostały natychmiast po ich ujawnieniu wykluczone od dalszego udziału w rzeczowych świadczeniach odszkodowawczych.

Przemiany w Polsce: zmierzch endecji

Przed kilku jeszcze laty dla stronnictw mieszczańskich i pseudo-robotniczych największym zaszczytem, czasem nawet ostatnią deską ratunku było trzymanie się poły endecji. Ono, zagarnąwszy pod swą komendę mieszczaństwo i wielką część inteligencji, dawała patenty na patriotyzm i — co ważniejsze — dawała mandaty. Na tem też tle powstały odpowiadające rzeczywistym stosunkom określenia „folwarki endeckie", w których zbierano tych, którzy z różnych powodów nie chcieli występywać pod firmą endecką, zachowując jednak jej treść i formy.

W ten sposób do Sejmu ustawodawczego weszła grupa ks. Blizińskiego, której posłannictwem było ściągnąć głosy chłopskie, niemożliwe do uzyskania na hasła jawnie endeckie. Gdy w ten podstępny sposób zdołano wytumanić dwadzieścia kilka mandatów, komedję zakończono i całą grupę wcielono do endecji. W taki sam sposób, zmieniony tylko taktycznie ze względu na inny rodzaj wyborców, utworzył się klub pp. Dubanowicza i Strońskiego, nazywający się stronnictwem chrześcijańsko-narodowem, skonstruowanem dla utrzymania dla endecji bez jej kompromitującego szyldu tych sfer ziemiańskich, które z powodów stanowych i religijnych nie mogły zgodzić się na supernacjonalizm i wątpliwą religijność Dmowskiego.

Te stosunki, tak dla endecji korzystne, istniały jeszcze podczas wyborów w 1922 r. Były to pierwsze w niepodległej Polsce normalne wybory, przeprowadzane na podstawie ustaw: konstytucji i ordynacji wyborczej. Wtedy endecja była jeszcze tak silną, że pociągnęła odrazu i stopniowo chadecję i Piasta do swego rydwanu, wojując frazesem o konieczności uniemożliwienia „ciągłych rządów lewicowych" w Polsce. Przez pięć lat istnienia byłego Sejmu prawie cztery stały pod przemożnym wpływem endecji, a dopiero przewrót majowy stał się dla niej początkiem końca, jak to okazują bieżące wypadki.

Jawnie głoszoną tendencją rządów majowych jest zgniecenie endecji i trzeba stwierdzić, że zamierzenia rządu w kierunku podkopania sił endecji wydają pełny efekt. Dziś, w toczącej się obecnie akcji wyborczej, endecja nietylko już nie jest poszukiwaną protektorką i liną, po której inni wspinali się do górnych szczytów poselskich, ale wprost przeciwnie — stała się jakby zapowietrzoną, wszyscy się jej wypierają, nikt nie chce zawierać z nią sojuszów.

Pierwsze odstępstwo zrobiła chadecja. Dla niej endecja jest już partją, która więcej zaszkodzić niż pomóc potrafi. Z tonu artykułów krakowskiego organu chadecji — nie brak zresztą i niedwuznacznych słów — można wyrozumieć, że chadecja nie ma ochoty kłaść się do zapowietrzonego łoża i woli kompanię mniej narażonego piasta. Ale i ze strony najbliższych, ze strony swych własnych narzędzi spotyka endecję fatalna rekuza. Na zapowiedź „Dwugroszówki", że stronnictwo chrześcijańsko-narodowe weszło do utworzonego przez endecje „narodowego komitetu wyborczego" odpowiada organ chrześcijańskich rolników, części składowej stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, że takie połączenie skonstruował p. Stroński w swej „Warszawiance" na własną rękę, gdyż stronnictwo chrz. nar. weszło już do komitetu zachowawczego, czyli że p. Stroński chciał zrobić pod nieprzysługującą mu firmą szantaż polityczny na rzecz endecji.

Doszło więc do tego, że endecja jest zupełnie odosobniona i wyciąga też odpowiednie konsekwencje. Oto we Lwowie, przedtem twierdzy endeckiej, nie staje już na czołowem miejscu prof. Głąbiński, lecz dr. Pieracki, znany jako adwokat, ale w polityce zupełny nowicjusz. Od p. Głąbińskiego endecja zaczęła swój triumfalny pochód w byłej Galicji, on był pierwszym znanym działaczem, który na gruncie lwowskim przeszedł na wiarę Popławskiego i Balickiego, na nim też zamykają się lata wielkości a zaczęły się czasy schyłkowe.

Przed 25 laty pisała „Krytyka" o narybku endeckim, który rozmnoży się z nawrócenia się ówczesna prof. Głąbińskiego. Narybek był też bardzo obfity, ale z narybku zrobiły się nasycone, tłuste karpie w zatęchłej sadzawce — łatwo teraz rządowi je wylawiać i oczyścić atmosferę.

Dziesiąta rocznica „14 punktów" Wilsona

Przed dziesięciu laty: 10 stycznia 1918 świat poznał tekst orędzia, wystosowanego przez ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona do Kongresu. Orędzie zawierało 14 punktów, które Wilson sformułował jako warunki zawarcia sprawiedliwego pokoju.

W owym czasie toczyły się rokowania austrjacko-niemiecko-rosyjskie w Brześciu Litewskim. Na kilka dni przed rozpoczęciem tych rokowań ówczesny premier angielski Lloyd George rozwinął przed delegacją angielskich związków zawodowych cele wojenne i warunki pokojowe państw ententy. Były to na ówczesne stosunki warunki skromne, ale państwa centralne: Austro-Węgry i Niemcy liczyły jeszcze na swe zwycięstwo i nie były skłonne do przyjęcia warunków pozbawiających je — jak sądziły — owoców zwycięstwa. Stało się tak, że państwa te narzuciły Rosji pokój, który był równoznaczny ze zniszczeniem jej jako wielkiego mocarstwa.

Orędzie Wilsona i warunki Lloyda Georgea przyjęły państwa centralne z szyderstwem. Liczono na to, że zwolnione z rosyjskiego pola walki wojska zostaną przerzucone na front zachodni i pobiją ententę tak gruntownie, że będzie ona musiały przyjąć narzucone jej warunki. Nie minęło jednak nawet 8 miesięcy — w sierpniu 1918 — potęga niemiecka na polach Francji została zdruzgotana, Ludendorff sam nalegał na rozpoczęcie rokowań pokojowych, Austro-Węgry stały w przededniu rozpadnięcia się — wtedy chciały już bez zastrzeżeń przyjąć 14 punktów Wilsona.

Było jednak już zapóźno. Wtedy miljonowa armja amerykańska stała już we Francji, w ententcie zaczęły przeważać dążenia imperjalistyczne — teraz z tej strony dążono do narzucenia zwyciężonym pokoju, dalekiego od orędzia Wilsona i słów Lloyda Georgea. Od sierpnia do listopada 1918 los Austrji i Niemiec spełnił się i tak zamiast pokoju bez zwycięzców i zwyciężonych powstał traktat wersalski.

Po wojnie nacjonaliści wszystkich krajów ogłosili Wilsona oszustem a conajmniej idealistą bez znajomości polityki realnej, który oszukał państwa centralne i obietnicą znośnego pokoju skłonił je do podpisania zawieszenia broni, aby potem pod dać woli nieugiętego Clemenceau i chytrego Lloyda George. Prawda historyczna jest jednak całkiem inna: Wilson nie był ani oszustem ani idealistą, jego 14 punktów były międzynarodowym systemem demokracji mieszczańskiej. W czasie, gdy strony wojujące były jeszcze we wzajemnej równowadze, Wilson byłby mógł wystąpić jako rozjemca dla doprowadzenia do wyrównania koniecznych po wojnie sprzeczności politycznych i gospodarczych. To też jego 14 punktów stanowiły program przewrotu w pojęciach burżuazyjnej Europy, mając jej zapewnić wolność mórz, t. j. handlu, zniesienie tajnej dyplomacji, pewne rozbrojenie, zapewnienie praw mniejszości narodowych, skasowanie irredenty francuskiej (zwrot Alzacji) i włoskiej (oddanie południowego Tyrolu), przywrócenie niepodległości Polski — to były zasadnicze postanowienia 14 punktów. Nie było w nich żadnej utopii, trzeba tylko było, aby w Europie znalazła się demokracja, gotowa i zdolna do ich zrealizowania.

W tem jednak leży tragizm wypadków, że Wilson nie wiedział, że w Europie rewolucja pojęć mieszczańskich może nastąpić tylko albo na drodze wojny imperjalistycznej albo na drodze rewolucji proletarjatu. Ułożył on więc program, do którego wykonania nie było wówczas sił. Trzy wielkie polityczne i społeczne fakta, jakie zaszły w Europie po wojnie: 1) powstanie nowych państw narodowych, 2) upadek starych państw feudalno-agrarnych, 3) przeobrażenie się wielkich monarchij militarnych w republiki demokratyczne — zrodziły się z wybuchłych a niedokończonych rewolucyj proletarjatu. Z tych rewolucyj burżuazja wyszła wprawdzie osłabiona, ale burżuazja zachodnia była jeszcze dość silną, aby 14 punktów Wilsona zastąpić traktatami w Wersalu, St. Germain, Trianon itd.

Łańcuch wyborczy

Na wezwanie tow. Wohnouta składam 5 zł. i wzywam tow. Mateikę, dra Pelzlinga, dra Ringelhelma. Dr. Müller.

Nieprzyjęte honorarjum w wysokości 20 zł. składam na fundusz wyborczy. K. Ziembiński.

Składam na fundusz wyborczy 20 zł. Stara Towarzyszka.

Ruch wyborczy

„VORWAERTS" O BLOKU SOCJALISTÓW POLSKICH I NIEMIECKICH W POLSCE

Centralny organ niemieckiej soc. dem. „Vorwärts", donosząc o utworzeniu się bloku socjalistów polskich i niemieckich w Łodzi i o tem, że socjaliści niemieccy na Pomorzu i Poznaniu prawdopodobnie do tego bloku się nie przyłączą, a przystąpią raczej do bloku mniejszości narodowej, wyraża ubolewanie z powodu tego braku jedności wśród socjalistów niemieckich w Polsce.

—ooo—

P. STAPIŃSKI IDZIE OSOBNO DO WYBORÓW

Część stronnictwa chłopskiego w Małopolsce utworzyła odrębną grupę pod nazwą „Związek chłopski", która idzie do wyborów osobno, wnosząc jednocześnie listę państwową. Lista brzmi: „Związek chłopski współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego". Listę sejmową prowadzi b. poseł Hipolit Śliwiński ze Lwowa, a listę senacką dr. Szymon Bernadzikowski z Brzeska.

—ooo—

ROBOTNICY UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ POD SZTANDAREM PPS

W środę 11 stycznia odbyło się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej pod przewodnictwem tow. **Kustowskiego**, przewodniczącego oddziału Związku pracowników użyteczności publicznej w Krakowie. Po omówieniu spraw organizacyjnych wygłosił tow. dr. **Bobrowski** referat o doniosłości obecnych wyborów. Po przemówieniu nagrodzonem rzęsistemi oklaskami uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani pracownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej **wyrażają swoje zaufanie Związkowi sejmowemu posłów socjalistycznych i postanawiają przy nadchodzących wyborach głosować na listę PPS i wytężyć wszystkie siły celem zapewnienia liście PPS największej liczby głosów.**

—ooo—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIASKARSKICH

We środę 11 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Krakowie zgromadzenie robotników piaskarskich. Przewodniczył i zagaił tow. **Malina**, poczem oddał głos tow. **Opiustilowi**, który przedstawił historję walk klasy robotniczej o powszechne prawo wyborcze. Mowa tow. Opiustila wywarła na zgromadzonych niezwykłe wrażenie i została przyjęta hucznemi oklaskami. Sprawę reklamacyj oraz udziału w wyborach kobiet przedstawił tow. **Rozenberg**, poczem wśród oklasków przyjęto następującą rezolucję:

Robotnicy piaskarscy zgromadzeni w dniu 11 stycznia w sali Domu Robotniczego uchwalają jednogłośnie wziąć czynny udział w akcji wyborczej i całą siłą dążyć do zwycięstwa klasy robotniczej **pod czerwonemi sztandarami PPS.** Po przemówieniu tow. Maliny zgromadzenie zamknięto.

—ooo—

ZGROMADZENIE PPS W NIEPOŁOMICACH

W niedzielę 8 bm. odbyło się w Niepołomicach zgromadzenie przedwyborcze przy bardzo licznym udziale **robotników i okolicznych chłopów.** Po zagajeniu wybrano prezydjum w osobach tow. **Rojewicza** jako przewodniczącego i tow. Franc. **Trzosa** jako sekretarza. Pierwszy zabrał głos tow. **Edward Marszałek** i wykazał rozbicie stronnictw i bezprogramowość ich, w przeciwieństwie do PPS, która silniejsza jak kiedykolwiek staje ze swym programem do walki o prawa chłopa i robotnika. Następnie tow. **Packan** krótko lecz silnie przedstawił nędzę chłopa na wsi, wzmagającą się przez zaniedbanie reformy rolnej. Tow. **Kordys** przedstawił obciążenie szerokich mas pracujących olbrzymiemi podatkami pośredniemi, które ulegną zniżce tylko w razie zwycięstwa PPS. Po przemówieniach tow. **Ptaka** i innych uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani obywatele Niepołomic **pochwalają stanowisko i taktykę PPS, wyrażając czynnikom kierującym pełne wotum zaufania.**

Potępiając politykę Piasta i pokrewnych mu stronnictw **zobowiązują się głosować solidarnie na listę PPS** i nie szczędzić żadnej pracy, aby zapewnić zwycięstwo ludu pracującego. Po okrzykach na cześć PPS zgromadzenie rozwiązano.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Poseł niemiecki w Warszawie o mowie ministra Zaleskiego

Warszawa, 12 stycznia (PAT). „Epoka" podaje wywiad z przedstawicielem Rzeszy Niemieckiej w Warszawie posłem Rauscherem na temat wrażeń jego o ostatniej mowie min. Zaleskiego. Poseł **Rauscher** oświadczył: Miejmy nadzieję, że ta szczęśliwie rozpoczęta współpraca rozciągnie się na mniej rozległe, lecz niemniej może doniosłe kwestje specjalne. Min. Zaleski stwierdził, że są sprawy, w których współpraca polsko-niemiecka na gruncie międzynarodowym jeszcze się nie ujawniła, jak np. sprawy gdańskie. Jednakże minister Zaleski wyraził nadzieję, że kwestje te będą znikać z porządku dziennego obrad Ligi. **Rząd niemiecki przyłącza się całkiem do tej nadziei.** Już po powrocie min. Zaleskiego z Genewy zapytałem go, czy zarysowała się na gruncie genewskim współpraca między naszymi narodami. Odpowiedział **twierdząco**, a ponadto jeszcze dobitniej w swojem świeżo wygłoszonem przemówieniu. Szczęśliwie się złożyło, że pierwsze dwa problematy, w których współpraca nasza się zaznaczyła, były sprawy o tak doniosłem znaczeniu międzynarodowem jak **pokojowa inicjatywa Polski** w zniesieniu stanu wojennego między Polską a Litwą. Ufam też, że wszelkie spory polsko-gdańskie znikną z horyzontu. Co do mnie, jestem niepoprawnym optymistą. Pragnąłbym tę nadzieję jeszcze rozszerzyć i spodziewać się, że nawet gdyby jakieś różnice zdań się ujawniły, to jednak **uda się stopniowo dla nich wszystkich poznajdywać rozwiązanie**, które możnaby uzgadniać na radzie Ligi narodów i których duch byłby również daleki od hamujących względów prestiżowych jak i od prawniczych formalności.

Rząd węgierski brał udział w fałszerstwach

Organ francuskiej partji socjalistycznej „Populaire" podaje sensacyjną wiadomość, wedle której rząd węgierski nietylko przez niedbalstwo popierał znaną akcję fałszowania papierów węgierskich przez Blumensteina i spółkę, ale sam na własny rachunek sprzedawał w Paryżu sfałszowane papiery. W lecie 1924 czterech węgierskich komisarzy policji przebywało w Paryżu tylko w tym celu, aby papiery te sprzedawać. Jako dowód swego twierdzenia podaje „Populaire" treść listu wysłanego przez jednego z tych komisarzy do drugiego. W liście tym komisarz przechwala się, że sprzedał „chytremu finansiście francuskiemu" za 10 miljonów franków sfałszowane papiery. Dalej pisze, że jedzie do znanej miejscowości kąpielowej Deauville, gdzie zrobi podobny interes i daje koledze rady, jak może osiągnąć podobny sukces.

„Populaire" oświadcza, że list ten jest już w rękach sędziego śledczego, który jednak ma tendencję niewciągania rządu węgierskiego do tej afery. Pismo wzywa rząd francuski, aby nie stał się współwinnym fałszerstw rządu węgierskiego. Wystarczy — zdaniem pisma — że rząd francuski dał się już raz oszukać w znanej sprawie fałszowania franków przez ks. Windischgraetza.

I w Ameryce mają Polacy kłopot z biskupami

Prasa burżuazyjna u nas nie przestała się jeszcze spierać o to, które ugrupowanie wyborcze może się powoływać na orędzie biskupie?

„Czas" np. pisze z namaszczeniem: że „bardzo ważnym symptomatem jest bytność jednego z przedstawicieli episkopatu polskiego u p. marszałka Piłsudskiego", przyczem dodaje: „wprawdzie pisma obozu narodowo-demokratycznego usiłują tym odwiedzinom (biskupa Przeździeckiego) nadać charakter zupełnie prywatny — nasze jednak informacje, pochodzące ze źródeł zupełnie wiarygodnych, inne rzucają na nie światło"...

Słowem, klerykali tak rządowego jak i antyrządowego typu, podpatrują każdy krok biskupów, ażeby móc się powołać, że po ich stronie, a przeciwko ich współzawodnikom owi biskupi występują. Taki sposób agitowania staje się już jakąś manją; podziwiać można zarazem przytępienie smaku i poczucia godności obywatelskiej tych wyborców, którzy dzień w dzień mogą połykać taką strawę.

Poważniejszą, choć odmienną, jest niewątpliwie kwestja biskupia w Ameryce: nie dotyczy jednej aktualności — **wyborów**, lecz obraca się około stałego **upośledzania przez Rzym katolików polskich**, których się uzależnia od biskupów niemieckich i irlandzkich („ajryskich" — jak z angielska piszą pisma polsko-amerykańskie), dążących do tego, ażeby **polskie parafje jak najrychlej wynarodowić.** — Toteż przykrem echem odbiły się w prasie polsko-amerykańskiej świeże nominacje biskupów dla Stanów Zjednoczonych — **znów z pominięciem kandydatur polskich.**

Oto np. żałosny **głos** prawicowej „Jedności Polonji":

„W zeszłym tygodniu dzienniki tutejsze zamieściły taką oto prostą i zwyczajną wiadomość:

Rzym. — Papież mianował czterech nowych biskupów w Stanach Zjednoczonych. Biskupem diecezji Scranton mianowany został rektor katedry św. Jana w Cleveland, ks. O'Reilly, biskupem diecezji Bois'e — ks. Edward Kelly z Baker. Biskupami-sufraganami zostali mianowani ks. Johannes z St. Joseph i ks. Mc Namara z Washingtonu.

Wiadomość ta jest pozornie prostą i zwyczajną, ale jednak dla polskich katolików w Ameryce nie jest bez szczególniejszego znaczenia. Bo do stolicy biskupiej w Scranton aspirowało kilku polskich prałatów, a dostał ją O'Reilly, sufraganami też mieli zostać polscy księża, ale Papież ponaznaczał Kellych, Mc Namarów i innych.

Nie nowina zresztą — kapelusze kardynalskie dla Włochów, infuły dla Ajryszów i Niemców, a dla Polaków? Ot, od czasu do czasu błogosławieństwo papieskie, odczytane po angielsku w polskim kościele, no i suto zapłacone polską krwawicą!"...

A „Dziennik Zjednoczenia" pociesza pobożne wychodźtwo, że kiedyś przecie wyrosną Polonji amerykańskiej w sferach kościelnych przyjaciele „w sercach, których odezwie się głos Chrystusowy, nakazujący traktować wszystkich narówni". „A wtedy — dodaje — otrzymamy biskupów polskiego pochodzenia". Takim frazesem pociesza się ów dziennik...

Tymczasem zawód, doznany przy mianowaniu biskupów, tem silniejsze wywołał wrażenie, że cała polska prasa wychodźcza dotąd jeszcze komentuje zajście z niejakim księdzem Bolkiem, którego za patrjotyczną działalność w parafji — wydalił arcybiskup Messmer.

„Monitor Clevelandzki", pisząc, jaki los czeka usuniętego księdza, melancholijnie stwierdza brak wyjścia. O uzyskaniu nowej parafji prawie mowy niema:

„W wypadku księdza Bolka trudno o to będzie, boć biskupami w Ameryce są Niemcy i Irlandczycy, trzymający się za ręce, odnoszący się prawie wszyscy wrogo do Polaków. A wszak księdzu Bolkowi odebrano „facultaties" za jego polskość i za jego polską działalność".

Następnie zaś dodaje:

„Sprawą księdza Bolka winien się zająć również zjazd Zjednoczonych kapłanów polskich. Tylko, że ci kapłani polscy, mimo szumnej nazwy „Zjednoczenia", wcale zjednoczeni nie są. Gdyby się więc na ich zjeździe poruszyło tę sprawę, to z powodu braku tego zjednoczenia, wątpliwem jest, aby odpowiednie lekarstwo zastosowano".

Tymczasem gorliwsi zwolennicy ks. Bolka są gotowi założyć dla niego **parafję niezależną od Rzymu.** Nie trzeba zapominać, że na tle nieufności do obcych biskupów i ich stronniczości powstał był na gruncie amerykańskim „kościół narodowy", który dziś i w „starym kraju" zakłada swoje parafje.

Nowojorski „Nowy Świat" pisze o tem:

W Milwaukee odbyło się gorące pożegnanie księdza Bolka, którego arcybiskup tamtejszy wyrzucił z powodu jego działalności patrjotycznej. Księdzu Bolkowi ofiarowano na drogę 1500 dolarów i złoty zegarek i zgodzono się na zorganizowanie dla niego parafji katolickiej, polsko-narodowej.

Tenże dziennik podnosi, że do prześladowania wyjątkowych, żywo-czujących po polsku księży, przyczyniają się oprócz wrogiego stosunku do polskości biskupów - cudzoziemców — **denunciacje** myślących tylko o swoim zysku księży-rodaków".

Mianowicie pisze:

„Czytelnicy przypomną sobie sprawę ś. p. ks. Tomasza Madeja, który przybył w gościnę do krewnych w Ameryce, po czterdziestu latach kapłaństwa w Polsce, jako emeryt przed wojną światową i miał za sobą duże zasługi patrjotyczne, jako powstaniec z roku 1863 r. i jako misjonarz Podkarpacia. Ponieważ jednak był prawdziwym kapłanem i patrjotą, nie mógł patrzeć obojętnem okiem na krzywdy polskiego ludu na emigracji, objadanego zuchwale przez amerykańskie wróble, jak nazywał zmaterjalizowanych polskich „konfratrów" oni zaś jego — kanarkiem. Zaczął ich nauczać, jak postępować powinni i zajął się serdecznie ludem polskim. Skutek był taki, że po długich prześladowaniach odebrano mu, za sprawą polskich wróbli duchownych, prawo odprawiania funkcyj kapłańskich, i starzec-kaplan, prawdziwy polski patrjota, w bogatej Ameryce, został bez chleba i **umarł, jako pastuch bydła u biednego robotnika polskiego z pod Dębicy, w odległych górach, w Kentucky".**

Tak wyglądają polsko-amerykańskie kłopoty kościelne.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZECIW PRETENSJOM LITWY DO WILNA

„Journal de Geneve" w naczelnym artykule szczegółowo omawia bezpodstawność pretensji litewskich do Wilna, zbijając w ostrych i kategorycznych słowach tezę Waldemarasa, jakoby ostatnia rezolucja Rady Ligi miała w czemkolwiek naruszyć lub uchylić decyzję konferencji ambasadorów, przyznającej Wilno Polsce. Wspomniany organ podkreśla **absolutne odosobnienie Waldemarasa** na grudniowej sesji Rady Ligi oraz **opuszczenie go nawet przez Niemcy i Rosję.** Dziennik twierdzi, że minimalny sukces Litwy polegający na tem, że do tekstu decyzji Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej dodano kilka słów dotyczących kwestyj rozbieżnych i podyktowanych chęcią umożliwienia Waldemarasowi powrotu do Kowna, **uderzył mu do głowy,** powodując **zupełnie fałszywą interpretację decyzji Rady Ligi.** Waldemaras wie doskonale, że **ani Polska ani Liga narodów nie uznały w Genewie słuszności pretensyj Litwy do Wilna.** Jeśli twierdzi co innego, kompromituje się wobec opinji świata. Dziwne jego pretensje mogą uniemożliwić prowadzenie rokowań z Polską, która dla przyjemności Litwy nie może odgrodzić Wilna od Warszawy granicą celną. W takim razie wejdzie w grę procedura pośrednictwa Ligi. Byłoby dziwnem, gdyby 14-tu państwom reprezentowanym w Radzie nie udało się doprowadzić Litwy do porządku. Wkońcu dziennik jeszcze raz z naciskiem podkreśla, że pozostaje faktem, iż **kwestja wileńska jest już uregulowana.**

SĄDOWNICTWO ROZJEMCZE POLSKO-NIEMIECKIE

W dniu 11 bm. wznowiono w Genewie sesję trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Przewodniczył Lachenal przy udziale sędziego polskiego profesora Namitkiewicza oraz sekretarza polskiego Narlewskiego. Rząd polski reprezentuje agent rządu p. Sobolewski. Na porządku dziennym sesji znajduje się sprawa gazowni warszawskiej wytoczona przez towarzystwo dessauskie. Rozpoznaniu podlega jedynie kwestja dopuszczalności likwidacji na terytorjum Polski niewchodzących w skład dawnego zaboru pruskiego.

PRZESILENIE NA ŁOTWIE

Agencja „Leta" donosi, że próby utworzenia rządu przez przywódcę centrum demokratycznego nie powiodły się. Decydująca narada przedstawicieli partyj, które zamierzały utworzyć koalicję mieszczańską, wykazała niemożliwość porozumienia się tych ugrupowań w sprawie składu gabinetu.

SKUTKI PRZEMYTNICTWA BRONI DO WĘGIER

„Pravo Lidu" pisze z racji afery w St. Gotthard, że prawdopodobnie dzięki dwulicowemu i fałszywemu oskarżeniu Polski przez Węgry wielka przyjaźń polsko-węgierska, narzucona Polsce przez Budapeszt, ostygnie. Dziennik uważa, że celem oskarżenia węgierskiego było wzbudzenie we Francji podejrzenia względem Polski, co leży w interesie polityki węgierskiej.

Wnioski przeciw wojnie zaczepnej

Dnia 26 bm. zbierze się w Pradze wybrany przez Ligę narodów komitet bezpieczeństwa dla omówienia wniosków zmierzających do zapewnienia światu bezpieczeństwa przez uniemożliwienie wojny zaczepnej. Do komitetu tego należą: czeski minister spraw zagranicznych Benesz jako przewodniczący oraz Finlandczyk Holsti, Holender Rutgers i Grek Politis jako delegaci.

Liga wezwała państwa, aby komitetowi temu przedłożyły wnioski, mogące stanowić substrat dla jej prac. Dotychczas na to wezwanie odpowiedziały tylko Szwecja i Norwegja, których wnioski zmierzają do zawarcia umowy jako wstępu do dalszych układów locarneńskich, widząc w nich najlepszą drogę osiągnięcia bezpieczeństwa. Równocześnie rząd angielski za pośrednictwem sekretarjatu generalnego Ligi narodów przedłożył temuż komitetowi memorjał, który w przeciwieństwie do wniosków szwedzkiego i norweskiego nie zawiera żadnych wiążących rządy propozycyj, lecz jedynie wnioski, które mają ułatwić badania zagadnienia powszechnej organizacji bezpieczeństwa. Inne rządy noszą się też z zamiarem złożenia w tej sprawie wniosków tak, że mający się zebrać w dniu 26 bm. w Pradze komitet bezpieczeństwa będzie rozporządzał pozytywnemi wnioskami.

Impuls do tego ruchu dała znana propozycja Brianda, przedłożona Ameryce, o zawarcie traktatu wiecznej przyjaźni, która następnie zmieniła się na wniosek zawarcia umowy potępiającej wojnę zaczepną. Propozycja ta, jak już donieśliśmy, nie spotkała się w Ameryce z życzliwem przyjęciem, gdyż uważają ją za niewykonalną ze względu na wchodzące w grę interesa innych państw, głównie Anglii i Japonji. W każdym razie rozpoczęcie tej dyskusji nie było całkiem bezowocne, gdyż chociażby samo mówienie o zakazie wojny zaczepnej zbliża świat do upragnionego ideału: uniemożliwienia wojen.

W związku z tą dyskusją jedno z poważnych czasopism amerykańskich „Current History“ urządziło ankietę na temat, czy nie dałoby się uniemożliwić wojny przez obłożenie zaczepiającego państwa bojkotem gospodarczym. W ankiecie tej zabrał między innymi głos amerykański senator Walsh, demokrata, który zapatruje się sceptycznie na taki bojkot z dwóch powodów: 1) państwa należące do Ligi narodów nie przystąpiłyby do takiego bojkotu z obawy utracenia rynku zbytu bojkotowanego państwa na rzecz Ameryki, 2) Ameryka nie przyłączyłaby się do bojkotu, gdyż jako stojąca poza Ligą narodów nie uznałaby jej orzeczenia, jakie państwo należy uznać za zaczepne.

Charakterystyczny dla tego zagadnienia jest głos Wiktora Bergera, jedynego socjalisty w kongresie (izbie posłów) Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że sprawę zakazu wojny zaczepnej możnaby najlepiej załatwić przez zwołanie konferencji międzynarodowej, która zniosłaby traktaty pokojowe wersalski, w Trianon, St. Germain itd. jako podyktowane przez nienawiść i djabła. Gdyby to się stało, zniknąłby ze świata jeden z głównych powodów mogącej wybuchnąć wojny. To zdanie Bergera nie jest w Ameryce odosobnione. Wiadomo przecież, że Ameryka odrzuciła ratyfikację podpisanego przez Wilsona traktatu wersalskiego, uważając go — nietylko z punktu widzenia interesów amerykańskich — za zarzewie przyszłych wojen, w których Ameryka nie chce brać udziału.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
W KRAKOWIE

Z powodu konferencji związków zawodowych, zapowiedziany na dziś (piątek) odczyt tow. **JANA MALISZA** p. t.

Cuda średnich wieków

PRZEGLĄD NAJWSPANIALSZYCH TWORÓW PRACY LUDZKIEJ

został odłożony do przyszłego tygodnia. Nowy termin odczytu zostanie w dniach najbliższych ogłoszony w „Naprzodzie“.

MARJAN PORCZAK

Wspólne cele faszyzmu nacjonalistycznego i klerykalizmu

Zdziczenie chrześcijańskich obyczajów — stwierdza arcyb Teodorowicz

Dwóch „ojców świętych“ w Rzymie

I.

Broszura Dmowskiego „Kościół, Naród i Państwo“ wywołała nieliczne głosy krytyki z obozu katolickiego. Arcybiskup mohylewski Edward Ropp, w artykule wydrukowanym w pismach konserwatywnych („Słowo“ i „Czas“) p. t. „Antykatolickie tezy p. Dmowskiego“ zarzuca mu, że mówiąc o fakcie sprzeczności między religją a wiedzą przypuszczalnie świadomie przemilczał „nadprzyrodzoność wiary katolickiej“, z czego wynika, iż wiara ta staje się „tylko ludzkim czynnikiem nie stojącym nad polityką i narodem, ale w nie wplątanym i od nich zależnym“... **„Z takiego traktowania wiary może się cieszyć nie katolik, a chyba mason“** — twierdzi arcybiskup, który nie wierzy także w religijność „elity“, gdyż co do „inteligencji“, to zwłaszcza męska jej część, „jest katolicką jedynie z dokumentów chrzestnych, zasad zaś wiary nie pilnuje, często nawet nie zna“.

Zadowolony jest natomiast z nawrócenia się Dmowskiego jezuita ks. Urban. W numerze wrześniowym „Przeglądu Powszechnego“ wyraził on zadowolenie z postępów „katolickich“ twórcy „Obozu Wielkiej Polski“ i uważa jego „zasadę o stosunku narodu polskiego do religji katolickiej za zupełnie ze stanowiska katolickiego poprawną“... Jezuicki publicysta rozumie, że katolicyzmu nie można „unarodowić“ i obawia się, iż uznanie religji katolickiej za „naszą“ (tj. narodową, polską) odbierze katolicyzmowi charakter „nadnarodowy“, a hasło Dmowskiego iż „wielki naród musi nosić wysoko sztandar swej wiary“ zawiera niebezpieczeństwo **tolerancji dla innych wyznań**, przez katolicyzm, jako błędne uznanych, i uprawniałoby narody posiadające religje niekatolickie do prowadzenia polityki n. p. protestanckiej, prawosławnej czy muzułmańskiej. Ks. Urban stawia sprawę tak, że polityka narodu polskiego musi być katolicka nie dlatego że jest nasza, ale że jest prawdziwie Chrystusowa. Taką zasadę uważa ks. Urban za fałszywą i ze stanowiska katolickiego niedopuszczalną, oraz zarzuca Dmowskiemu **„pewną przesadę“** w twierdzeniu, **że katolicyzm „należy do samej istoty narodu polskiego“**... Na apel organu jezuitów, by za „rewizją“ ideologji politycznej „egoizmu narodowego“ poszła naprawa krzywdy, jaką ideologja ta wyrządziła narodowi ruskiemu — Dmowski odpowiedział, **że z buntownikami mówić nie będzie**, chociaż w „Myśli nowoczesnego Polaka“ kazał Rusinom zdobywać prawa w walce nacjonalistycznej! Ale ks. Urban jest zadowolony, mimo że Dmowski „nie mówi wyraźnie o zerwaniu z teorją egoizmu“, mimo iż „w znacznej części przyczynił się niegdyś do wprowadzenia trucizny w organizm“ narodu.

Tak jest, Dmowski nie mówi wyraźnie, gdyż z nacjonalizmem nie zrywa, a na wstępie broszury „Kościół, Naród i Państwo“, mającej świadczyć o jego „nawróceniu“, reklamuje „Myśli nowoczesnego Polaka“, na których się „kształci“ młodzież nacjonalistyczna i klerykalna...

Nie przeszkadza to także lwowskiej „Gazecie Kościelnej“ wierzyć w nawrócenie się Dmowskiego na „etyczny“ i polityczny katolicyzm, natomiast profesor klerykalnego uniwersytetu lubelskiego Ignacy Czuma bardzo wątpi w zmianę „poglądów moralno religijnych“ wodza nacjonalizmu polskiego, za co też spotkał się z naganą ze strony wspomnianego księżego organu.

Stanowisko faszyzmu włoskiego wobec religji katolickiej, podyktowane jest temi samemi względami **partyjno-politycznemi** jak to widzimy w Polsce. Stwierdza to inż. Adolf Klisiewicz, w grudniowym organie księży jezuitów — „Przeglądzie Powszechnym“. Pisze on, „że faszyzm nie może być w gruncie rzeczy szczerze przychylnym chrześcijaństwu“... A oto wyznanie wiary faszystów ujęte w formę „składu apostolskiego“: „Wierzę w Rzym wieczny, matkę mej ojczyzny, — w jego dziecię pierworodne Italję, która z dziewiczego łona Rzymu pochodzi, cierpiała od napadów barbarzyńców, ukrzyżowana została, umarła i pogrzebiona, zmartwychwstała w XIX wieku, wstąpiła na niebiosa w latach 1918—1922, siedzi po prawicy matki wiecznej Rzymu, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w ducha Mussoliniego, naszego ojca świętego, faszyzm i obcowanie jego męczenników, w nawrócenie Włochów i zmartwychwstanie cesarstwa. Amen“.

Faszyzm jednak okazuje wiele sympatji i szacunku dla katolicyzmu. Arcyb. Teodorowicz cieszy się, że Mussolini wiele mówi o religji. W jakim celu? Oto jak trafnie charakteryzuje tę „religijność“ faszyzmu p. Klisiewicz, — co potwierdza nasze, wyżej poczynione spostrzeżenia: **„Religja ta (katolicka) i jej zasady mają służyć do skonsolidowania i lepszego utrzymania w posłuchu szerokich warstw ludności, szarego tłumu rządzonych. Kasta zaś władcza, rządząca, to jest faszyści, mają wyznawać inną religję**, której hasłem jest Italja“ — a głównie... „ojciec święty“ Mussolini i władza jego partji, dodamy.

Taki jest sąd katolika o „religijności“ katolickiej faszyzmu, katolika, któremu umysłu nie zaćmiły nacjonalistyczne teorje i ślepa nienawiść do demokracji, nienawiść nakazująca szukać sojuszników choćby wśród samych piekieł.

Ale porzućmy analizę rzeczy wykluczających się wzajemnie. Teorje i systemy mające za podstawę gwałt i zbrodnię, tyranję i niewolę, nie mogą się zgodzić z chrystjanizmem.

Mimoto kościół miłościwie patrzy na faszyzm... I nie powinno nas to dziwić. Bo katolicyzm, to nie chrystjanizm wyłącznie, to odwrotna strona rzeczy. Pierwsza — to religja ideałów religijnych, nadnaturalnych i moralnych — druga, to system polityczno-stanowy, to program kastowy, zmierzający do celów **wyłącznie doczesnych, materjalnych, światowładczych**. Ta strona, materjalno-polityczna dominuje w życiu praktycznem kościoła. Symbolem tego polityczno-kastowego katolicyzmu to: w średniowieczu typ papieża-cezara i biskupa feodała. Dziś biskupa-posła, lub prałata przywódcy klubu nacjonalistycznego, albo kanclerza rządu klerykalno-kapitalistycznego, typ duchownego robigrosza i bankiera.

Katolicyzm ten jest wojujący, ekspansywny. W interesie swoim pchał on narody do wojen wbrew ich własnym interesom, wzniecał zażarte, bratobójcze wojny religijne domowe, rozbijał narody **na wrogie sobie obozy, nie cofał się przed wyrafinowanemi okrucieństwami zapomocą „Świętej inkwizycji“**. Wszak „zbóje niemieccy (tak nazywa Niemców Dmowski) byli narzędziem Kościoła w jego ekspansji na wschód. Oni to w „apostolskiej“ misji „krzewienia“ chrześcijaństwa wycinali w pień aż wytępili do szczętu liczne plemiona zachodnich słowian. **Podsycało to instynkty dzikości i barbarzyństwa**, obniżało obyczaje, miast je uszlachetniać, było jaskrawem zaprzeczeniem ideałów chrystjanizmu. W tym też celu głosi się dziś, że idea pokoju powszechnego jest wymysłem masońskim, nie ideałem ewangelji, że równość społeczna jest absurdem, a nie nakazem chrześcijańskim.

Dlatego to, doczesne, światowładcze cele mając na względzie tego rodzaju katolicyzm **„miłościwie“** patrzy na faszyzm, na nacjonalizm, jak wogóle na każdy system ucisku, jeśli ten dogadza jego interesom i reakcyjnym upodobaniom.

Dlatego to Watykan mimo, iż licząc się z opinją świata uczciwego, zmuszony był z lekka skrytykować zbrodnie faszyzmu, mimo, iż dokonał on **„gwałtów przeciwko osobom, rzeczom i instytucjom, nie oszczędzając świętości domów Bożych, ani autorytetu duchownych, prześladując najwierniejszych katolików“**... mimo „iż istniało niebezpieczeństwo dla sprawy wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim“ (mowa papieża Piusa XI na tajnem konsystorzu 20/XII 1926) — mimo to, wierzy on we współpracę z tymi sprawcami gwałtu, albowiem dają oni nadzieję odbudowy wpływów kastowo-politycznych klerykalizmu i niszczą demokrację, oraz ruch społeczny i polityczny klasy robotniczej. Zamyka się więc świątobliwe oczy na to, że obyczaje życia publicznego pod panowaniem kliki terorystów schodzą na poziom dzikości i zbrodni, że stają się zaprzeczeniem praw bożych i ludzkości.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 stycznia.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY M. KRAKOWA. W magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej Rady m. Przed porządkiem dziennym przewodniczący poświęcił wspomnienie śp. Dr. Zawadzkiemu, naczelnikowi Miejskiego urzędu poboru opłat i podatków pośrednich. Z porządku dziennego przyjęto do zatwierdzającej wiadomości rozwiązanie kontraktu dzierżawy kantyny na targowicy końskiej na Zabłociu z dotychczasowym dzierżawcą i przyjęto ofertę na dzierżawę tejże kantyny Browaru Krakowskiego Jana Götza; przyjęto projekt budżetu Miejskiego urzędu poboru opłat, rzeźni i targowicy m. [illegible] na 1928/9, uchwalono opłaty mostowe na moście na Wiśle na 1928/9; uchwalono pewne zmiany etatu urzędników miejskiego urzędu poboru opłat, przyznano ulgi mytnicze i podatkowe dla zakładów dobroczynnych, wreszcie oznaczono czynsze z mieszkań w nadbudowanej części domu administracyjnego na centralnej targowicy m.

Z POWODU ZGONU A. OSUCHOWSKIEGO. Prezydent m. Krakowa wysłał następujący telegram do prezydenta miasta Warszawy Słomińskiego: Z powodu zgonu jednego z najzasłużeńszych ludzi w Polsce, co życie całe poświęcił idei utrzymania ducha polskiego na kresach Ojczyzny Antoniego Osuchowskiego — przesyłam imieniem miasta Krakowa wyrazy gorącego współczucia i czci dla pamięci wielkiego jałmużnika.

PODZIĘKOWANIE OD STOWARZYSZENIA WĘGIERSKO-POLSKIEGO. Prezydent miasta inż. Rolle otrzymał od prezydjum Stowarzyszenia węgiersko-polskiego w Budapeszcie nader serdeczne podziękowanie na nadesłane pismo z okazji odsłonięcia pomnika Kossutha. Treść pisma prezydenta m. Krakowa, pisze prezydjum stowarzyszenia, wywarła głębokie wrażenie tak w społeczeństwie węgierskiem, u kierowników uroczystości, jak i w ministerstwie spraw zagranicznych, jako jeden z dowodów braterstwa polsko-węgierskiego.

SPRAWA WYDZIAŁU ARCHITEKTURY W KRAKOWIE NA ZJEŹDZIE REKTORÓW W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy, sprawa Wydziału architektury w Krakowie w myśl uchwały kongresu byłych i obecnych działaczy akademickich w Warszawie z dnia 14 września 1927 r., została przekazana na najbliższy Zjazd rektorów wyższych uczelni. Jak się dowiadujemy, na Zjeździe, który się odbył w grudniu w Wilnie, sprawa ta z niewiadomych powodów nie była wcale poruszoną. W związku z tem Tow. bratniej pomocy oraz Związek stud. architektury Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie zwrócił się do prezydjum kongresu w osobie p. wojewody Sołtana z prośbą, aby w myśl uchwały Kongresu referat w sprawie Wydziału architektury został umieszczony na porządku dziennym obrad Zjazdu rektorów, który ma się odbyć w Warszawie dnia 16 stycznia br.

AUTOBUS KRAKÓW-ANDRYCHÓW. Z dniem 15 stycznia przywraca się na linji Kraków-Andrychów komunikację autobusową, wstrzymaną chwilowo z powodu atmosferycznych przeszkód.

WAGONY SYPIALNE III KLASY. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z dniem 15 stycznia z Warszawy gł. w poc. Nr. 13, zaś z dniem 16 stycznia z Krakowa w poc. Nr. 14 uruchomiony będzie na próbę między wymienionemi stacjami kurs wagonu sypialnego klasy III.

SKARGA MIESZKAŃCÓW UL. BONARKI W PODGÓRZU. Kilkunastu właścicieli domków przedmiejskich położonych przy ulicy Bonarka w Podgórzu zwraca się do nas ze skargą na zaniedbanie tej ulicy przez magistrat. Dolega mieszkańcom tej ulicy zwłaszcza **brak kanalizacji i niesłychane wprost zaniedbanie jezdni.** Niezależnie od tego użalają się właściciele położonych przy tej ulicy realności, a są to ludzie biedni, po największej części robotnicy, na **zbyt wysoką opłatę pobieraną przez magistrat za tabliczki orjentacyjne.** Tabliczki takie kosztowały przed wojną 1 koronę 20 halerzy, obecnie żąda za nie magistrat **po 20 zł.!**

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Elżbietę Gardową, wdowę po k[illegible] zamieszkałą przy ul. Towarowej 6. Gard[illegible] w zamiarze samobójczym wypiła większą [illegible] Powód zamachu nieznany.

NOWORODEK W KANALE. Jeden z przechodniów zauważył w kanale naprzeciw Parku dra Jordana zwłoki noworodka. Zawiadomiony o tem policjant zawezwał lekarza obwodowego, który stwierdził, że są to zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

SPRZENIEWIERZENIE. Do policji doniósł Bernard Feiner, właściciel sklepu przy ul. Starowiślnej, że Tadeusz Wescher, praktykant, sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę 180 zł., którą otrzymał na wykupno weksla.

NOŻEM W PLECY. Aresztowano 26-letniego Stefana Gądkiewicza, który w czasie bójki ugodził nożem w plecy Józefa Obydzińskiego. Ofiarę [illegible]owca przewieziono do szpitala.

WYPADEK Z BRONIĄ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Jagiellońską 5, gdzie 24-letni Józef Garusiński bawiąc się flobertem przestrzelił sobie lewą rękę. Lekarz opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Upadła na ul. Podzamcze i złamała sobie prawą nogę Walerja Magdakówna (lat 26) służąca. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

POŻAR NA DWORCU PRZETOKOWYM. — Wczoraj rano zaalarmowano strażnicę pożarną, że na dworcu przetokowym na Warszawskiem wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż w sile dwóch plutonów zastała spaloną już budkę kolejową, krytą papą, przeznaczoną na poczekalnię dla służby zwrotniczej. Ogień powstał od gorącego piecyka żelaznego.

AMATOR KILIMÓW. Z wozu Zofji Kudlekowej, wieśniaczki z Czernichowa, skradł jakiś złodziej w ulicy Czarnowiejskiej trzy kilimy.

—ooo—

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła, by losowanie dzieł sztuki odbyło się wczesną wiosną. Rozlosowanych będzie bezpłatnie wśród posiadaczy akcji kilkadziesiąt pierwszorzędnej wartości dzieł sztuki (obrazy i rzeźby) najznakomitszych artystów polskich. Obrazy te będą wystawione na specjalnej wystawie w Pałacu Sztuki. Najwyższy więc czas zaopatrzyć się w akcje Towarzystwa, które sprzedaje się jeszcze codziennie w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4. Prawo do losowania mają również posiadacze akcyj z prowincji. Prócz losowania każdy akcjonarjusz otrzyma w tym roku piękną artystyczną premję bez żadnej dopłaty. Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych jest więc jedyne w Polsce, które swoim akcjonarjuszom za akcję 20-złotową daje możność wygrania dzieła sztuki, ofiarowuje bezpłatnie premję i daje wstępy na wszystkie wystawy bez żadnej dopłaty.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Duże, ciekawe i ze smakiem urządzone wystawy Fabijańskiego, Filipkiewicza, Grotta, Markowicza, Malickiego, oraz wystawa bieżąca, cieszą się ogromnem powodzeniem, a kilka dzieł znalazło już nabywców. Ostatniej niedzieli pomimo okresu karnawałowego, zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób. Salony Pałacu stały się już stałem miejscem, gdzie w południa świąteczne spotyka się elegancki świat krakowski. W dni powszednie również jest rojno, tembardziej, że coraz liczniej zjeżdżają miłośnicy sztuki z prowincji i wystawy zwiedza młodzież szkolna pod kierunkiem profesorów.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Cyrano de Bergerac" z dyrektorem Nowakowskim i p. Halacińską w rolach głównych. Próby z „Mamusi" pod kierunkiem p. Niewiarowicza dobiegają końca. Ze sztuką tą wchodzi na afisz nazwisko doskonałego niemieckiego narratora i essaysty, który pod osłoną żartu przemycać umie doniosłe problemy chwili bieżącej. To samo żywe poczucie aktualności błyska też w sytuacjach i djalogu jego komedji, pełnej kwestyj i napomknień, trafiających celnie w ludzi współczesnych i ich sprawy. Rolę tytułową wykona p. Wernicz.

MUZYKA 3-FORTEPIANOWA W STARYM TEATRZE. Interesujący pod względem artystycznym odbędzie się dziś w piątek koncert muzyki fortepianowej trzech sióstr Kotanyi z Budapesztu. W programie oryginalne kompozycje oraz transkrypcje.

„JAŚ I MAŁGOSIA", baśń fantastyczna, powtórzona będzie dla dzieci i młodzieży w wykonaniu zespołu operowego pod artystycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego we czwartek 2 lutego o godzinie 4'30 popołudniu w Starym Teatrze. Bilety od 1—4 złotych są od poniedziałku do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Zaproszenia na tradycyjną redutę prasy, wykonane z artyzmem w drukarni Muzeum przemysłowego, dają przedsmak, z jak wielką starannością przygotowują dziennikarze krakowscy swój bal maskowy. W dniu 1 lutego zajaśnieją też strugami światła salony Starego Teatru, otwierając swe podwoje dla zaproszonych gości. Bilety sprzedawane będą tylko w ograniczonej ilości.

BAL FARB W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE. W najbliższą sobotę, t. j. 14 bm., rozpocznie się szereg redut malarskich, których życie, werwa i humor znane są wszystkim bywalcom Związku artystów. W specjalnie przystrojonej sali wśród morza światła i kolorów odbywać się będą zabawy, na których artyści wystąpią w strojach pracownianych, a publiczność wprowadzona — w dominach uzmysławiających utensylja malarskie, jako to: farby, pendzle, palety itp., sztalugi. Nastrój spodziewany jest futurystyczny, humor modern, wesołość palugyajska!

BAL OGÓLNOAKADEMICKI odbędzie się w sobotę 14 stycznia w Starym Teatrze. Dwa świetne jazzbandy, fortepian ze składu Bolońskiego, bufet we własnym zarządzie. Zaproszenia można otrzymać: ul. Jabłonowskich 10—12, pokój 32, codziennie od godziny 12 do 3. Wstęp tylko za zaproszeniami.

—ooo—

SPORT

BACZNOŚĆ KIEROWNICY SEKCYJ RKS „LEGJI". Zarząd RKS „Legji" na zasadzie uchwały z dnia 11-go stycznia 1928 r. wzywa wszystkich kierowników do scentralizowania agend poszczególnych sekcyj w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. W tymże lokalu mają się odbywać dyżury oraz skupiać ośrodek działalności poszczególnych sekcyj. Ponadto Zarząd przypomina, że wszelkie pisma mają być kierowane na adres głównego sekretarjatu, Administracja „Naprzodu", ul. Dunajewskiego 5, a nie na prywatne adresy kierowników. Korespondencje wychodzące od poszczególnych sekcyj muszą przechodzić przez dziennik głównego sekretarjatu i zaopatrzone podpisami prezesa i sekretarza, względnie ich zastępców.

WALNE ZEBRANIE SEKCYJ PIŁKI NOŻNEJ RKS „LEGJA" odbędzie się w poniedziałek 16 stycznia br. w lokalu klubu. Początek o godzinie 7 wieczorem. — Obecność członków sekcyj konieczna, sprawy bardzo ważne.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ RKS „LEGJA" odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w lokalu „Legji".

—ooo—

Z Polski

SPRAWA POBICIA NOWACZYŃSKIEGO. — Pisma warszawskie donoszą, że we środę podprokurator Slewierski konfrontował Adolfa Nowaczyńskiego z kilku osobnikami podejrzanymi o udział w napadzie na niego.

ZNOWU P. DOMAGALSKI Z CHRZANOWA. Znany w Chrzanowie p. Domagalski wieczny kandydat do wszelkich wyborów bardzo żywo zabrał się także do obecnej agitacji wyborczej. Na dzień 5 bm. zwołał swoich zwolenników na zgromadzenie przedwyborcze i reklamował się, że on, Domagalski, staje przed ludem... jako Kościuszko lub jako Napoleon; który jedynie może jako poseł „zbawić" ludność i powiat! P. Domagalski kandydował z listy 13 w r. 1922. Sam wówczas głośno mówił, że wybory dowiodą co 13 potrafi. Tymczasem zebrał wtenczas tak wielką liczbę głosów, że nawet numer jego domu miał większą liczbę aniżeli oddane na niego głosy. Obecnie twierdzi, że sprzeda tę „chałupę" ażeby zdobyć większą liczbę głosów. Robotnicy tutejszego powiatu i drobnorolni chłopi czy nie znacie domorosłych wilków w owczej skórze i oszustów wyborczych? Dość nas już od dawna nakarmiono różnemi „zbawieniami". Robotnicy i drobnorolni chłopi jeżeli nie chce paść ofiarą spekulantów to przepędzajcie ich precz od spraw chłopsko robotniczych. P. S.

ECHA NADUŻYĆ CELNYCH WE LWOWIE. W sprawie nadużyć celnych policja ściga między innemi N. Kubinsteina, właściciela sklepu galanteryjnego przy pl. Halickim pod firmą „Gentelman". Kupiec ten przez dłuższy czas ukrywał się przed aresztowaniem, wkońcu złożył poręke w kwocie 10.000 zł. iż na każde żądanie stawi się do dyspozycji władz. Wobec tego policja zaniechała pościgu, pozostawiając Rubinsteina w spokoju.

Niezwykła afera na Kresach

„Święta"-przechrzcianka. — Obałamucony hrabia. — Ksiądz-protektor

Warszawski „Kurjer Poranny" przez specjalnego wysłannika otrzymuje osobliwe szczegóły sensacyjnej afery kresowej, dotyczącej klucza Kossowskiego i właścicieli tegoż: hr. Pusłowskiego i jego żony. Urzędników i rodzinę hrabiego zaalarmowała umowa sprzedażna obszarów leśnych, około 20.000 hektarów, niejakiemu Rahmowiczowi, kupcowi leśnemu po cenie niższej niż dawana przez innych oferentów, a nawet niższej od minimalnie szacowanej wartości drzewostanu. Zaalarmowano w tej sprawie nawet sąd ze względu na rzekomą suggestję, pod którą znajdywał się obszarnik-sprzedawca lasu.

Otóż wysłannik „Kurjera Porannego" przesyła do Warszawy następujące szczegóły, za których autentyczność nie bierzemy, oczywiście, odpowiedzialności:

„ŚWIĘTA"

Ujawniły się wreszcie niezwykle istotnie szczegóły oraz niepowszedni bohaterzy afery, zastanawiającej swą nieprawdopodobną możliwością i cynizmem oszustów przy obłędzie religijnym ofiar.

Słowem ukartowano tam szantaż w stylu bardzo dużym przy pomocy sztuczek, tumaniących naiwnych. Główną bowiem bohaterką całej afery jest „święta". Taką bowiem opinję zdołała sobie wyrobić we dworze pp. Pusłowskich wychrzczona żydóweczka, Marja Krzyżowska. Jak niesie fama, „święta" jest podobno w tak wielkiem poważaniu u pp. Pusłowskich, że sama hrabina pierze jej bieliznę.

RADY „ŚWIĘTEJ"

Krzyżowska opanowała do tego stopnia pp. Pusłowskich, że poczęła wtrącać się do gospodarki majątkiem i radziła... na swój sposób. Podobno jedna z tych rad przyniosła jej bardzo pokaźną kwotę, zapisaną „ciepłą ręką", choć niezbyt zrównoważoną myślą przez hr. Pusłowskiego. Dalsza rada miała już zakres szerszy, bo „święta" wskazała niejakiego Rabinowicza, jako jedynego, desygnowanego przez „siły wyższe", na nabywcę wspomnianego już na początku obszaru leśnego. Były podobno jeszcze inne rady, ale zaniepokojeni rozpoczętą transakcją urzędnicy zarządu dóbr zwrócili się do władz o pomoc dla hrabiego, przeciwko — niemu samemu, a raczej zbyt słabej jego woli, opanowanej przez „siły wyższe".

SĄD WKRACZA...

Po sprawdzeniu pogłosek sąd w Prużanach uznał za właściwe wkroczyć, a władze, nie licząc się ani ze „świętością" głównej bohaterki, ani nawet sukni duchownej jej protektora proboszcza w Piaskach, ks. Pawła Stepka, musiały przeciw nim wdrożyć dochodzenia, gdyż doniesienia urzędników przynosiły materjał wielce obciążający. Pociągnięcie do odpowiedzialności księdza uczyniło łatwo zrozumiałe wrażenie. Dochodzenia w toku.

—ooo—

MALWERSACJE W ŁÓDZKIM SĄDZIE POKOJU. W dniu wczorajszym zostali aresztowani na wniosek prokuratora Szmidla dwaj urzędnicy łódzkiego sądu pokoju za przekroczenie służbowe i pobranie łapówek.

— ooo —

Z zagranicy

RABIN Z POLSKI NADRABINEM WIEDNIA. „Oesterreichische Pressedienst" donosi, iż starszy rabin Warszawy, prof. dr. Schorr, zaproszony został do przyjęcia godności wiedeńskiego starszego rabina po zmarłym dr. Chajesie. Prof. dr. Schorr otrzymał już oficjalne zaproszenie wiedeńskiego kahału. Dr. Schorr, który jest jedną z najwybitniejszych osobistości żydowskich, przyjmie podobno to zaproszenie.

MUMJE Z PRZED KILKU TYSIĘCY LAT. Sprawozdanie muzeum brytyjskiego podaje, że ekspedycja celem zbadania grobów królewskich w Ur w Chaldei doprowadziła do nowych odkryć. W grobach znaleziono wiele mumji ozdobionych złotem i drogiemi kamieniami, nadto szereg kosztownych przedmiotów, które złożono do grobów królewskich. Znaleziono m. in. 4 wspaniałe okręty ze złota, następnie 15 srebrnych kubków, czar i flaszkę przypominającą samowar. W grobach znajdowały się również przedmioty toaletowe.

ZŁAGODZENIE NUMERUS CLAUSUS NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą, że komisja oświatowa parlamentu węgierskiego przyjęła nowelę do ustawy o numerus clausus, która została wniesiona przez rząd. Wniosek jednego z posłów antysemickich o zaostrzenia numerus clausus został przez komisję odrzucony.

KATASTROFA BUDOWLANA. W Brukseli zawalił się czteropiętrowy dom, będący w budowie. Cztery osoby poniosły śmierć.

ZNOWU ZAGINIĘCI LOTNICY. Dotychczas nie otrzymano żadnej wiadomości o lotnikach australijskich kpt. Hoot i por. Moncrieff. Niewiadomo, czy przybyli oni na Nową Zelandję, czy też nie. Wielu mieszkańców prowincji Willington oświadcza, iż wczoraj wieczorem zauważyli jakiś samolot.

OGROMNY POŻAR BAWEŁNY. W Cotton Green (Indje) wybuchł nowy pożar w składach bawełny. Uszkodzeniu uległo 5.000 bel bawełny. Ogółem zostało zniszczonych lub uszkodzonych 25 tysięcy bel.

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 13 stycznia.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa prezydent **Rolle** uczcił pamięć zmarłego niedawno st. radcy magistratu **śp. M. Zawadzkiego**, podnosząc jego zasługi około utrwalenia finansów miejskich. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Następnie sekretarz **Strasik** odczytał szereg wniosków nagłych i interpelacyj.

Między innymi odczytano wniosek r. m. tow. dra **Mullera**

W SPRAWIE WĘGLA DLA BEZROBOTNYCH.

Rząd zorganizował tylko pomoc żywnościową dla bezrobotnych. Wobec tego **gmina powinna zorganizować pomoc węglową**. Rada miejska wzywa prezydenta do przedłożenia sekcji opieki społecznej i skarbowej wniosku **w sprawie pomocy węglowej dla bezrobotnych, zamieszkałych w Krakowie**. Wniosek odesłano do sekcji.

ZAOPATRZENIE NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY W ODZIEŻ

Dalej odczytano wniosek r. m. tow. dra **Rosenzweiga w sprawie zaopatrzenia niezamożnej młodzieży szkolnej w odzież i obuwie na zimę.** Wnioskodawca żąda, **aby Rada m. Krakowa przeznaczyła kwotę 50.000 zł. na ten cel, a prezydjum miasta utworzy komitety szkolne ze wszystkich członków Rady, które z komitetami rodzicielskiemi zbadają potrzeby i dokonają rozdziału odzieży i obuwia.** Na pokrycie tego wydatku Rada miasta postanawia podwyższyć opłatę od biletów wstępu do kin od każdego złotego o 5 groszy z tem, że bilety wstępu do 1 złotego są wolne od tej opłaty. Podwyższyć o 50 groszy opłaty mytnicze od automobili wjeżdżających do miasta, niezarejestrowanych z siedzibą w Krakowie. Podwyższyć opłatę od pojazdów automobilowych osobowych w Krakowie, zarejestrowanych dla celów osobistych o 100 zł. rocznie i podwyższyć opłatę od zabaw w karnawale o 10%. Opłaty powyższe wchodzą w życie od 1 lutego br. i obowiązują aż do czasu pokrycia asygnowanej powyższą uchwałą kwoty 50.000 zł., jako samoistne opłaty gminne. Wniosek uchwalono traktować regulaminowo, na końcu posiedzenia.

CZY SZTUCZKA WYBORCZA?

Wiceprezydent **Dr. Wielgus** postawił wniosek, aby Rada miasta upoważniła prezydenta miasta do **mianowania członków komisyj obwodowych, w miejsce ustępujących przez zrzeczenie się mandatów członków komisyj obwodowych.** Wnioskowi temu sprzeciwił się r. m. tow. **Dr. Rosenzweig** jako ustawowo niedopuszczalnemu. Wniosek wiceprez. Wielgusa **upadł.**

W kilka chwil potem dowiedzieli się radni socjalistyczni, że chodziło **istotnie o sztuczkę wyborczą** p. Wielgusa. Mianowicie dyrektor gazowni inż. Seifert wniósł podanie o zwolnienie socjalistycznych członków komisyj obwodowych Stoleckiego i innych, bo ich potrzebuje w fabryce. P. Wielgus chciał widocznie w ich miejsce mianować sanatorów. **Sztuczka się nie udała.** Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej winien się zająć podaniem p. Seiferta, które jest **naruszeniem ordynacji wyborczej**, bo tylko członek komisji wyborczej może osobiście prosić o zwolnienie go z urzędu.

KOPALNIE JAWORZNICKIE

Z porządku dziennego wiceprezydent Sare zdał sprawozdanie z działalności jaworznickich komunalnych kopalń węgla, poczem po dyskusji wybrano 5 członków Rady miejskiej do Rady nadzorczej.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

R. m. dr. Lang złożył sprawozdanie o stanie i działalności teatru miejskiego im. J. Słowackiego w sezonie 1926—27 r.

W roku sprawozdawczym 1926/27 deficyt nie przekroczył przewidzianej kwoty 360.000 zł. Według sprawozdania za czas od 16 września 1926 do 30 czerwca 1927 przedstawień odbyto ogółem 340 w tem 61 po południowych i 19 szkolnych.

Z tego na polskich autorów przypada 108 przedstawień i 14 premier w tem 7 wznowień a 7 nowości.

Na obcych autorów przypadają 22 premiery z tego 16 nowości. Z polskich sztuk najwięcej przedstawień, bo 22 osiągnęło „Akropolis", które wystawiono poraz pierwszy w Polsce w całości. „Księcia niezłomnego" wystawiono 17 razy. Reżyserem obu sztuk był p. Sosnowski.

Z obcych sztuk największem powodzeniem cieszyły się „Proboszcz wśród bogaczy" (34 przedstawień), „Cyrano de Bergerac" (24 przedstawienia) i „Kredowe koło" (23 przedstawienia). Frekwencja w teatrze stale wzrasta i gdy w roku 1925 przeciętny dochód z przedstawienia wynosił 834 zł., to w okresie sprawozdawczym wzrósł na 847 zł. 90 gr., a w obecnym wynosi 1.124 zł. 8 gr.

W wydatkach daje się zauważyć obniżenie gaż co dało 36.000 zł. oszczędności, natomiast wydatki na dekoracje wzrosły o 30 tysięcy w porównaniu z okresem ubiegłym.

Artystów było w roku sprawozdawczym 21, artystek 25 oraz dyrektor dr. Nowakowski.

Po sprawozdaniu referent r. m. dr. Lang postawił wniosek aby komisja wyraziła podziękowanie p. dyr. Nowakowskiemu i przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji teatralnej.

Posiedzenie trwa z chwilą zamknięcia numeru. Dokończenie sprawozdania podamy w następnym numerze „Naprzodu".

Przegląd gospodarczy

—o—

DOCHODY PAŃSTWOWE W R. 1927

Warszawa, 12 stycznia. PAT. Wpływy z danin publicznych i monopoli za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 to jest za 9 pierwszych miesięcy roku budżetowego, wykazały 1,634 milj. zł., to jest o 362 milj. zł. więcej niż za tensam okres poprzedniego roku budżetowego. Wpływy z danin publicznych wyniosły 1068 milj. zł. wobec 814 milj. zł., zaś z monopoli 567 milj. zł. wobec 459 milj. zł. za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. Daniny publiczne dały przeto za pierwszych 9 miesięcy roku budżetowego **o 254 milj. zł. więcej**, z monopoli zaś **o 108 milj. zł. więcej**, niż za ten okres ubiegłego roku budżetowego.

— ooo —

PAŃSTWOWE REZERWY ZBOŻOWE

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej do spraw państwowej rezerwy zbożowej. Na posiedzeniu tem omawiano plan dalszej akcji pod względem technicznym, oraz sprawę polityki rezerw zbożowych na rok 1928—1929. W związku z tem dowiadujemy się, że państwowy bank rolny w dalszym ciągu **nie będzie czynił zakupów zboża na cele rezerwy zbożowej ze względu na wygórowane ceny żyta na rynkach krajowych, przewyższające ceny zagraniczne.** Z drugiej strony, według nadchodzących ostatnio wiadomości z rynków światowych, urodzaje na obu półkulach są dobre, w związku z czem spodziewana jest **zniżka cen zboża na rynkach światowych.**

— ooo —

WZROST EKSPORTU WĘGLA

Warszawa, 12 stycznia. PAT. Eksport węgla w grudniu osiągnął 1028 tyś. ton. W porównaniu z listopadem eksport węgla wzrósł o 42 tyś. ton.

— ooo —

KREDYTY DLA CEGIELŃ

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, właściciele cegielń otrzymają kredyt rządowy w wysokości **12 miljonów zł.** na cele obrotowe i w wysokości **2 miljonów zł.** na cele inwestycyjne. Kredyty obrotowe otrzymają cegielnie na przeciąg **6 miesięcy**, zaś kredyty inwestycyjne na **2 do 3 lat.** W zamian za kredyty właściciele cegielń zobowiązali się **poddać kontroli rządu w zakresie cen i kalkulacji.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego

Funkcje Wydziału Samorządowego przejmą urzędy wojewódzkie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie prezydenta Rzplitej o **zniesieniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.** Najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia znajdują się w artykułach przytoczonych poniżej:

Artykuł 2 postanawia: „Nadzór nad powiatowemi związkami komunalnemi oraz gminami wiejskiemi w zakresie wykonywanym dotychczas przez Tymczasowy Wydział Samorządowy sprawowali będą do czasu ukonstytuowania się właściwych organizacyj samorządu wojewódzkiego — **wojewodowie,** a mianowicie wojewoda **krakowski, lwowski, stanisławowski i tarnopolski,** każdy na obszarze podlegającego mi województwa. — Inne czynności sprawowane obecnie przez Tymczasowy Wydział samorządowy stosownie do ich rodzaju w miarę likwidacji TWS. przekazywane będą w drodze rozporządzenia Rady ministrów **odpowiednim organom państwowym lub komunalnym.** Czynności TWS, które ze względu na ich rodzaj nie będą przejęte przez organy państwowe lub komunalne zostaną w drodze rozporządzenia Rady ministrów **zlikwidowane lub przekazane odpowiednim organizacjom społecznym".**

Artykuł 3 postanawia: „Do czasu przekazania właściwym organizacjom czynności T. W. S. czynności te sprawował będzie **wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego.** W szczególności do wojewody lwowskiego będą należały **sprawy fundacyjne** podlegające kompetencjom TWS. W tymsamym charakterze wojew. lwowski będzie podlegał **ministrowi spraw wewnętrznych oraz innym ministrom, każdemu w zakresie jego kompetencyj".**

Artykuł 4 postanawia: **„Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze T. W. S. oraz jego zakładów i instytucyj, podlegający ustawie o państwowej służbie cywilnej, mogą być w miarę likwidacji tymczasowego wydziału samorządowego przenoszeni na odpowiednie stanowiska w poszczególnych działach zarządu państwowego".**

Artykuł 5 postanawia: „Dochody, które na podstawie dotychczas obowiązujących postanowień przypadały na pokrycie wydatków czynności, — spełnianych dotąd przez Tymczasowy wydział samorządowy, pobierać będzie nadal **skarb państwa** na pokrycie wydatków, złączonych ze spełnianiem czynności, które będą podjęte przez organa państwowe lub komunalne".

Artykuł 6 postanawia: „Przejęcie dotychczasowych czynności T. W. S., jak niemniej dalsze ich spełnianie oraz przekazanie organom państwowym lub komunalnym będzie przeprowadzone przy pomocy i w granicach przewidzianych w budżecie T. W. S. na rok 1927—28, względnie w budżecie urzędu, przy pomocy którego wojewoda lwowski spełniać będzie powyższe czynności".

Artykuł 8 postanawia: „Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu, a traci moc obowiązującą z dniem **zorganizowania wojewódzkiego samorządu terytorjalnego".**

Polska proponuje Litwie rozpoczęcie rokowań

Konferencja wstępna w końcu stycznia w Rydze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd polski wysłał specjalnym kurjerem do Kowna **notę proponującą rządowi litewskiemu rozpoczęcie wstępnych rokowań bezpośrednich w końcu stycznia br. w Rydze.** Nota zawiera określenie podstaw przyszłych rokowań i proponuje rozpoczęcie rozmów na temat ruchu granicznego, transytu i komunikacji pocztowej, telegraficznej i kolejowej.

A PRZECIEŻ BYŁA INTERWENCJA MOCARSTW

Z Rygi donoszą, że mimo urzędowego zaprzeczenia ze strony rządu litewskiego co do interwencji mocarstw zachodnich w sprawie stosunków polsko-litewskich w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że **posłowie Francji i Anglii przecież prowadzili z Waldemarasem rozmowę na temat sporu polsko-litewskiego.**

TELEGRAMY

—o—

Miljard „zaoszczędzony" na urzędnikach

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak wiadomo, od 1 stycznia 1925 roku urzędnikom państwowym wstrzymano wszelkie dodatki do płac. Urzędnicy, biorąc za podstawę obliczenie wzrostu drożyzny, ustalili, że **„oszczędność" skarbu państwa na urzędnikach od dnia wstrzymania dodatków do chwili obecnej wynosi okrągło miljard złotych.**

—ooo—

ORGANIZACJA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W tych dniach ogłoszony będzie w „Dzienniku Ustaw" dekret prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji w zakresie działania władz administracji ogólnej. Dekret ten, bardzo obszerny i opracowywany od dłuższego czasu, daje już **stałe podstawy administracji polskiej,** stworzonej przy powstawaniu państwa dość chaotycznie, a oprócz tego realizuje zasady konstytucji, wyrażone w artykułach 65, 66 i 73. W szczególności dekret ten reguluje: 1) sprawy podziału państwa dla celów administracyjnych na województwa, powiaty i gminy; 2) przeprowadza zespolenie władz administracyjnych; 3) przeprowadza przewidzianą przez konstytucję dekoncentrację władz; 4) przeprowadza zasadę udziału obywateli, powołanych z wyboru, w wykonaniu zadań urzędów administracji ogólnej i 5) wprowadza zasadę kontroli legalności aktów administracyjnych przez specjalne sądownictwo administracyjne.

ALBO OPUST PODATKÓW ALBO OPOZYCJA

Oświęcim, 12 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Kupcy i rękodzielnicy tutejsi założyli komitet wyborczy, który ma za zadanie zwołać zgromadzenie do magistratu na niedzielę na godzinę 2 po południu i uchwalić wysłać depeszę do marszałka Piłsudskiego, **że jeżeli nie odpiszą podatków zaległych najbiedniejszym, wstrzymują się od głosowania.**

POSEŁ FILIPOWICZ WYJECHAŁ DO BELGJI

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Tytus Filipowicz, mianowany posłem pełnomocnym w Brukseli, wyjechał dzisiaj na nowe stanowisko.

DELEGACJA NIEMIECKA DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH WRÓCIŁA DO WARSZAWY

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj powróciła do Warszawy niemiecka delegacja do rokowań handlowych z Polską. Pierwsze spotkanie przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Hermesa z przewodniczącym delegacji polskiej p. Twardowskim nastąpiło dzisiaj o godzinie 1 popołudniu.

ZMIANY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU

Warszawa, 12 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dotychczasowy naczelnik wydziału handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Segietyński, który przebywa obecnie na urlopie, **nie powróci na swoje stanowisko.** Równocześnie **zostaje skasowany istniejący do tej pory w ministerstwie specjalny komisarjat dla spraw drzewnych.** W związku z tem ustąpi ze służby czynnej kierownik tego komisarjatu p. Feliks Wieległowski. Na miejsce komisarjatu drzewnego utworzony będzie **referat do spraw przemysłu i eksportu drzewnego.**

MAŁA ENTENTA PRZECIW WĘGROM

Białogród, 12 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą, że mała ententa zaproponuje utworzenie komisji inwestygacyjnej przez Ligę narodów przeciwko Węgrom. Decyzja Ligi narodów zapadnie prawdopodobnie w czasie sesji komisji rozbrojeniowej.

DALSZE OWŁADNIĘCIE ALBANJĄ PRZEZ WŁOCHY

Białogród, 12 stycznia (PAT). Według doniesień „Politiki" ma nastąpić wkrótce zawarcie **unji celnej** między Włochami a Albanią, która będzie miała jeszcze większe znaczenie niż pakt tirański. Skutari ma być rozbudowane jako centrum **ekspansji gospodarczej Włoch na Bałkanie.**

NIEUZASADNIONE PODEJRZENIE O PRZEKUPSTWO SENATORÓW AMERYKAŃSKICH

Waszyngton, 12 stycznia. PAT. Specjalna komisja senatu, która przeprowadziła dochodzenia w sprawie ogłoszonych niedawno przez prasę Hearsta dokumentów meksykańskich, złożyła senatowi sprawozdanie stwierdzając, że uznała dokumenty powyższe za **sfałszowane.** Przewodniczący wymienionej komisji stwierdza, że niema podstaw do stwierdzenia, jakoby niektórzy senatorowie Stanów Zjednoczonych otrzymywali pieniądze od rządu meksykańskiego lub choćby też w jakikolwiek sposób byli wmieszani w powyższą aferę.

OKRUCIEŃSTWA CHIŃSKIE

Londyn, 12 stycznia (PAT). Korespondent „Timesa" donosi, iż jak sądzą, ofiarą terorystycznych rządów komunistycznych w Hai-Fung i w Lu-Fung w okręgach Szantungu padło 10.000 ludzi. Komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez dwa miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie mordowano tam czasem po 600—700 osób naraz. Ludzie, których rozstrzeliwano lub ścinano, uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiano życia przez odcinanie im poszczególnych części ciała. — Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdabiane były głowami osób zamordowanych. Wszelkie ślady prywatnej własności zostały zniszczone.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPS W KRAKOWIE I MĘŻÓW ZAUFANIA. Zawiadamiamy, że zaproszenia na zebrania dzielnicowe są do odebrania w biurze OKR. Nadto są do nabycia egzemplarze ordynacji wyborczej w cenie 1 złoty sztuka. **OKR PPS, Kraków — miasto.**

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia **o referentów** na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5. Kraków.**

KOŁO OŚWIATOWE RKS „LEGJA". W niedzielę 15 bm. zebranie koła samokształceniowego w lokalu RKS Legja o godz. 3 popoł. z referatem tow. Bogatki pt. „Idea socjalizmu w starożytności".

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej). Dyżur odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 12 w sali 5 Coll. Novi. Przypomina się członkom obowiązek rejestracji.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ KOMITETY MIEJSCOWE I TOWARZYSZE W POWIATACH CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM! W niedzielę 15 stycznia o godzinie 9 rano w sali „Strażnicy" w Chrzanowie odbędzie się konferencja 42 okręgu. Referenci tow. posłowie Żuławski i Kwapiński. Ze względu na ważność sprawy prosimy o liczne obesłanie tejże konferencji.

Za prezydjum Pow. Rady Robot. PPS:
Jan Papuga.

POWIATOWA KONFERENCJA PPS na powiat jasielski i strzyżowski odbędzie się w **Jaśle** w niedzielę 15 bm. o godzinie 9 z rana w lokalu kolejarzy. Na konferencję tę zgłosić się winni delegaci robotników rafinerji, włościan i fornali. Referenci przybędą z Krakowa.

Z życia robotniczego

ZGROMADZENIE MURARZY W KRAKOWIE

We środę 11 bm. odbyło się zgromadzenie murarzy w sali przy ul. Dunajewskiego 5, w sprawie wyboru asesorów do Sądu rozjemczego przy Zakładzie ubezpieczeń we Lwowie. Po przedstawieniu przez przewodniczącego sposobu głosowania, wybrano z poszczególnych przedsiębiorstw mężów zaufania, którzy odbiorą od przedsiębiorstw pełnomocnictwa i po wypełnieniu ich, zwrócą Zakładowi ubezpieczeń, w zamian otrzymają karty głosowania, na których wypiszą przedstawionych przez konferencję Związków Zawodowych asesorów w porządku ogłoszonym w „Naprzodzie“ i tak wypełniane i podpisane przez siebie karty głosowania zwrócą przed 29 bm. do Zakładu Ubezpieczeń — oddział Kraków, przy ul. Szlak 40. — W końcu tow. Wohnout przedstawił ważność okresu reklamacyjnego i wezwał zebranych do solidarnego głosowania na listę PPS.

—ooo—

POŁOWA ROBOTNIKÓW Z MŁYNA W DĄBIU NA BRUKU!

W chwili szalejącego i stale zwiększającego się bezrobocia, w czasie ciężkich warunków życia z powodu niskich płac, stosowanych w młynie w Dąbiu, uderzono w głodowe płace robotników, — którzy według zdania panów dyrektorów „i tak za wiele zarabiają“. Panowie ci zwołali delegatów z poszczególnych oddziałów celem podpisania już przygotowanego rewersu, mocą którego robotnicy godzą się na obniżenie płac do 35 gr. na godzinę. Oczywiście spotkali się z kategorycznym protestem delegatów, którzy polecili dyrekcji zwrócić się do Związku, na co otrzymali odpowiedź: „Załatwimy to panowie między sobą tak, żeby Związek o tem nic nie wiedział“. Na te słowa nie pozostawało nic innego, jak opuścić „tajną konferencję“, co też wszyscy uczynili. I jakież tego skutki? Dnia 10 bm. zostało wywieszone ogłoszenie, pozbawiające pracy około połowy robotników z 8-o dniowem wypowiedzeniem. — „Zamagazynowana mąka, słaba konjunktura i brak pieniędzy“ — oto powody, dla których pozbawia się pracy robotników, a równocześnie pertraktuje się z nimi, jeżeli zgodzą się na obniżenie płacy, to młyn pójdzie codziennie i na trzy zmiany.

Łamanie ustawy o czasie pracy, o wypowiedzeniu i urlopach, jest tu tak często spotykane, że czas najwyższy, żeby położyć kres tym nadużyciom, jakich dyrektorzy młyna na Dąbiu od dłuższego czasu dopuszczają się na robotnikach. Oto przykład: Mars Kazimierz, któremu do roku brakowało sześć dni, został nagle zwolniony, a po sześciu tygodniach z powrotem do pracy powołany, ale już jako nowy robotnik bez zaliczenia poprzedniego czasu pracy. Takim to sposobem pozbawia się robotników urlopu, służącego do wzmocnienia sił i wypoczęcia po trudzie całorocznym. Podobnych przykładów można przytoczyć dziesiątki. Apelujemy do władz kompetentnych, ażeby zajęły się tą sprawą i wglądnęły na podwórko młyna w Dąbiu.

W sprawie stosunków w tym młynie odbyło się w Krzesławicach 11 bm. zgromadzenie chłopów i robotników, pracujących w tym młynie. Po referacie tow. Rusinka uchwalono następującą rezolucję: „Robotnicy i chłopi Krzesławic zakładają gorący protest przeciwko polityce właścicieli młyna w Dąbiu, dążących do obcięcia płac. Zebrani przysięgają stać wiernie w szeregach swojego Związku i głosować przy obecnych wyborach do Sejmu na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej“.

—ooo—

NIEUDAŁY ATAK CZUMOWCÓW I KABAŁOWCÓW NA ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW W LIBIĄŻU

Zgromadzenie to zostało zwołane jako zgromadzenie szybowe w sprawie umowy i ubezpieczenia robotniczego na wypadek niezdolności do pracy dnia 6 bm. Oba punkty referował tow. Papuga. Na zgromadzenie przybyła zgraja Czumowców z Trzebini i różni miejscowi „zbawcy“, którzy namawiali robotników, ażeby zgromadzenie rozbić. Dostali jednakże taką odprawę od tow. Papugi, że nie odważyli się na zebraniu do uplanowanego dzieła. Przykro jest pisać o robotnikach, którzy dają się zbałamucić różnym czumowitom, a którzy bez wątpienia po wyborach przyjść będą musieli do swojej klasowej organizacji, gdyż tylko tam jest prawdziwa opieka każdego robotnika — **lecz z oburzeniem napiętnować musimy siewców tej kłótliwości i zatruwania solidarności robotniczej.**

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cyrano de Bergerac“.
Sobota: „Mamusia“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Mamusia“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Piątek: „Lotnik zwycięzca“.
Sobota: „Lotnik zwycięzca“.

KINOTEATRY

Bagatela: Szatańska syrena.
Corso: „Zaginiona córka“ oraz komedja z Patem i Patachonem.
Nowości: „Uwiodłem ci żonę“.
Promień „On, Ona i Hamlet“ (komedja z Patem i Patachonem).
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha i Wanda: „Mogiła nieznanego żołnierza“ według powieści A. Struga).
Warszawa: „W ogniu brylantów“.

RADJO

Piątek 13 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 17.20: „K. Spitteler“ — wygłosi red. Leon Templer. 17.45: Koncert popołudniowy z Wilna. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd geograficzno - gospodarczy — wygłosi Dr. W. Ormicki. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, oraz nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20—16.20: Przerwa. 16.20: Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: „Jak z powietrza powstaje chleb“ — wygłosi inż. Eugenjusz Porebski. 17.05: PAT. 17.20: „Boczna antena“ — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.45: Koncert z Wilna. — 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30: „Co wymaga higjena od dziecka posłanego do szkoły“ — wygłosi dr. Marcin Kacprzak. 19.55: „Dzieje muzyki“ — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

ZGUBIONA książeczkę wojskową na nazwisko Tomczyk Piotr, Siarczana Góra, wydana przez PKU Kraków unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.